

ŁOWICZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr. *
Nekrologi i reklamy 1 złoty. ***

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy
** Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 62
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Komunalna Kasa Oszczędności powiatu Łowickiego w Łowiczu

PRZY ULICY STANISŁAWSKIEGO 7, TELEFON 34.

Przyjmuje wkłady na książeczki oszczędnościowe, płacąc procenty następujące: po 12% rocznie od wkładów całorocznych, 11% rocznie od wkładów półroczn., 10% od wkładów kwartalnych i 8% od wkładów zwracanych na każde żądanie. Przyjmuje wkłady na rachunki czekowe (bieżące), płacąc odsetki po 8% rocznie. Kasa Oszczędności rozszerza obrót czekowy czyli bezgotówkowy wśród wszystkich warstw ludności w celu pomnożenia tym sposobem środków finansowych na cele gospodarcze mieszkańców powiatu.

Za wszelkie zobowiązania Kasy Oszczędn. pow. Łowick. odpowiada cały powiat Łowicki—to jest 10 gmin wiejsk. i m. Łowicz.

Wkrótce w Kinie Wojskowym
10 pułku piechoty w Łowiczu
wyświetlony będzie film
z opery ST. MONIUSZKI

„HALKA”

ze śpiewami artystów opery Warszawskiej.

ZAWIADOMIENIE.

Heljodora Kozłowska niniejszem zawiadamia, że sklep pod firmą

„K. Bliczewicz“

został przeniesiony ze Starego Rynku na ulicę 11-go Listopada (dawniej Warszawską) pod numer 2 (drugi).

Zawiadamiając o powyższem, polecam się Sz. Kljenteli,

3—1

H. Kozłowska.

Po odroczeniu prac Sejmu.

Zwołane na dn. 23 maja posiedzenie Sejmu na godzinę przed otwarciem zostało odroczone pismem Prezydenta Rzeczypospolitej. W tej sprawie Klub Narodowy po naradach powziął uchwałę następującą:

Klub Narodowy widzi w odroczeniu Sejmu naruszenie Konstytucji. Sejm, zwołany na własne żądanie, ma prawo obradować niezależnie od woli rządu. Istotnym powodem uniemożliwienia obrad Sejmu jest to, że miał on się zająć bezprawnymi przekroczeniami budżetu na rok 1927 i 28, a w szczególności odpowiedzialnością za użycie pieniędzy podatkowych na wybory. Zahamowanie pracy Sejmu

w obecnej chwili pogłębia przesilenie gospodarcze, gdy złagodzenie jego skutków zależy od zmiany wielu obowiązujących ustaw. Społeczeństwo nie ma i nie może mieć zaufania do rządów, uchylających się od kontroli, którą sprawują władze pod hasłem samowoli w rozporządzaniu groszem publicznym, wyrażonym przez p. ministra spraw wojskowych w znanych 4 warunkach współpracy z Sejmem (przypominamy, że p. minister Piłsudski podczas tworzenia rządu przez marszałka Senatu Szymańskiego, w marcu b. r., oświadczył, że może zgodzić się na współpracę z Sejmem, o ile Sejm nie będzie się zbierał do końca października, nie będzie się mieszał do wykonywania przez rząd budżetu, do używania nadwyżek przez rząd na cele, zgodnie z wolą tylko rządu, i zmieni przepis ustawy budżetowej, który czyni odpowiedzialnym ministra skarbu za przekroczenia budżetowe). W takim stanie rzeczy cała odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze położenie kraju spada na tych, którzy przed 4 laty wzięli siłą władzę, a nie potrafią jej sprawować na pożytek Narodu i Państwa.

Także stronnictwa środka i lewicy ogłosiły oświadczenie, przeciwko odroczeniu Sejmu i zapowiadają walkę o przywrócenie pełnej mocy Konstytucji i prawa. W kołach politycznych jednak twierdzą, że w obozie rządowym i wśród lewicy czynione są starania, ażeby, mimo wzajemnych wymyślań, doprowadzić do porozumienia. Dał zresztą temu wyraz w wywiadzie, ogłoszonym w socjalistycznym piśmie „Robotniku”, były minister skarbu Czechowicz, który, występując ze stronnictwa rządowego domaga się,

ażebym sprawa jego gospodarki, którą zajmuje się Trybunał Stanu, została przez Sejm możliwie szybko załatwiona i odesłana dla ostatecznego rozpatrzenia przez Trybunał Stanu. P. Czechowicz stwierdza, że był zwolennikiem porozumienia obozu rządowego ze stronnictwami lewicy i środka, i uważał to za możliwe. Jedynie tylko Stronnictwo Narodowe, według jego przekonania, stoi twardo na stanowisku bezwzględnej walki z tymi, którzy po przewrocie majowym objęli władzę. Rząd jednak, mimo oświadczenia byłego ministra skarbu, nie chce jeszcze widocznie w tej chwili współpracy z lewicą i dlatego Sejm odroczył. Na posiedzeniu Sejmu obok załatwienia szeregu spraw gospodarczych i zamknięć rachunkowych miała być także omówiona sprawa przekroczeń budżetowych o sumę 562 milionów złotych w roku 1927. W sprawozdaniu Komisji Budżetowej, które zostało przedłożone Sejmowi, czytamy:

Komisja w swej większości, rozważywszy budżet dodatkowy na rok 1927/28 doszła do przekonania, że wzrost dochodów państwowych zawdzięczać należy bezwzględnie ściąganiu podatków, a więc silniejszemu zaciśnięciu śruby podatkowej. W tym czasie przyjęto setki nowych egzekutorów. Nastąpił również wzrost odsetek, zwłok i kar. Kredyty dodatkowe były otwierane lekkomyślnie i bez planu. Komisja doszła do przekonania, że dokonano na sumę 230 milionów przekroczeń budżetowych, nie usprawiedliwionych ani zobowiązaniami prawnymi państwa, ani koniecznym wzrostem wydatków. Wydatki te nieraz były zbyt liczne albo też szkodliwe. Nadwyżki te należało przeznaczyć przede wszystkim na obniżenie podatku obrotowego, zwolnienie zbyt małych dochodów od podatków, na zasilenie spółdzielni kredytowych dla miast i wsi, na budowę szkół i ożywienie ruchu budowlanego. W przedłożonym budżecie dodatkowym znajduje się kredyt na fundusz dla prezydium Rady Ministrów w kwocie 8 milionów złotych. Pieniądze te wypłacono ówczesnemu ministrowi spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiemu. Według powszechnych wiadomości, przez nikogo nie zaprzeczonych, suma 8 milionów z pieniędzy podatkowych wypłacona została na koszt wyborcze obozu rządowego.

Odpowiedzi Sejmu na te bezprawne przekroczenia budżetowe czeka Trybunał Stanu, który ma ostatecznie w tej sprawie wydać wyrok. Chcąc uniknąć odpowiedzialności za zużycie pieniędzy podatkowych na cele wyborcze, rząd narazie Sejm odroczył. Jest to tylko odwołanie sprawy, bo gdyby nawet ten Sejm rozwiązano, to i następny Sejm będzie miał prawo i obowiązek tę sprawę, zgodnie z interesem kraju, załatwić. Wszelkie wyjaśnienia pism rządowych i przedstawicieli rządu, że Sejm został odroczone dlatego, że równocześnie Senat nie wniósł podania o rozpoczęcie prac, nikogo przekonać nie mogą, bo jeżeli prace Sejmu były potrzebne dla przeprowadzenia zmiany szeregu ustaw, to można było obok Sejmu wezwać do pracy także Senat. Odroczenie Sejmu tłumaczyć należy tylko tem, że w obozie rządowym nastąpiły coraz większe tarcia, że nie doszło do porozumienia z lewicą, że nie ma się programu i straciło się zupełnie zaufanie kraju. Dlatego dobrze zrobił Klub Narodowy, że miał przygotowany wniosek aby na pierwszym posiedzeniu żądać ustąpienia rządu.

K. Wierczak.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,
Analizy krwi na Wassermanna. Leczenie żyłaków.

Przyjmuje tylko w niedziele od 11—12

i w czwartki g. 5¹/₂ — 6¹/₂. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piętna 16-b.

3—3

Zdrowe pędy.

W dniu 25 maja byliśmy świadkami bardzo pięknej ceremonii w kościele kolegiackim poświęcenia sztandaru szkoły powszechnej Nr. 2

Jest to już druga taka uroczystość w tem miejscu, gdyż w roku zeszłym obchodzila podobną szkoła Nr. 1.

Czyż dla nas, żyjących w dobie ogólnego przynębienia, otępienia, że tak rzec można, wskutek ciągłych dziwnych niespodzianek, w dobie rozdźwięku wewnętrznego, partyjnicstwa, eksperymentów nowatorskich i wiwiskcyj na chorym organizmie naszej już bardzo „pechowatej” matki-ojczyzny, objaw taki nie jest pocieszający?

Toć przecież zaledwie trzy tygodnie minęły od tej niesamowitej atrakcji przed tymże kościołem, która wywołała słuszne oburzenie w najlepszych sercach łowiczian. Jakżeż więc widok wypelnionej po brzegi świątyni młodzieżą szkolną, stojącą skromnie i karnie i wpatrzoną w swój znak, ufundowany z drobnych serdecznych datków, nie miał radować tych, którzy wczuwali się w ten podniosły akt?

Dalszy bieg uroczystości miał miejsce w sali Związku Robotników Chrześcijan i tam usłyszeliśmy serdeczne a poważne przemówienie kierowniczkii, która wyczerpująco objaśniła zebranej młodzieży znaczenie sztandaru, jako wyrazu uczuć i wskazań oraz obowiązków i zespolenia w pracy dla przyszłości.

Szkolne chóry trygłosowe wykonały odpowiednio harmonizujące się z aktem pieśni, a uczennica oddz. 7-go wypowiedziała wiersz, ułożony przez jedną z nauczycielek.

Wiersz ten brzmi:

NASZ SZTANDAR.

Młodzieży patrz, nad czolern ci powiewa
Purpura z bielą wraz—to serca twojo zew,
To sztandar twój, niech dusza twoja śpiewa,
A echo niechaj brzmi wśród polskich pól i drzew.

Popłynął tu ofiarny grosz z twej dioni,
By mieć swój znak, by on przodował wam.

Niech świeci więc i niech was wszystkich broni,
Niech jasno lśni u naszej szkoły bram.

Hej, stańmy z nim, spleceni w uścisk bratni,
My, polska młodź, zgarnięta w szkolny huf,
Do przyszłych prób, do pracy bądźmy zdadni,
Do wielkich dzieł, spełnienia pięknych snów.

Ten sztandar nasz niech zawsze idzie przodem
I wiedzie nas, ten polski młody rój,

A staniam się ojczyzny godnym rodem,
Dla dobra jej poniesiem wszelki znój.

Młodzieży, wzniesź dziecięce serca w wierze,
Że dobry Bóg zamieni pracę w raj.

A sztandar twój od złego cię ustrzeże,
Lecz przy nim stań i przy nim zawsze trwaj!

Jeszcze nie całe społeczeństwo polskie ma zwrócone bacne oko na ważność rozwoju i reorganizacji szkolnictwa powszechnego i nie zdaje sobie sprawy, jak doniosłe ma znaczenie ten najpierwszy przejaw życia zbiorowego młodzieży rekrutującej się ze wszystkich warstw społecznych.

Obecna bowiem 7 kl. szkoła powszechna stoi już bardzo wysoko pod względem programu naukowego, zaś najtęższe umysły pedagogów współczesnych pracują nad tem, ażebym w zupełności zastąpiła ona trzy klasy niższe szkół średnich ogólnokształcących.

A zatem stanie się ona najważniejszą podstawą oświaty w Polsce, będzie budowniczym kamienia węgielnego wychowania narodowego, fundamentem, na którym mają powstać ogniotrwale zręby budowy kultury i postępu w naszym kraju.

Jeżeli więc szkoła taka już obecnie funduje sztandar z ofiar młodzieży i ten znak z orłem białym i ryngrafem Królowej Korony Polskiej ma tej młodzieży przodować, możemy z otuchą spoglądać w przyszłość, bo młodzież, wychowana w takiej szkole, napewno będzie chlubą przyszłej Polski.

A cóż możemy powiedzieć o kierownictwie i zespole nauczycielskim tej szkoły?

Smiało stwierdzamy, że muszą to być ludzie świadomi obowiązków na nich włożonych oraz celów dla których pracują.

Oby Polska jaknajwięcej takich ludzi miała!
Nemesis.

Z kursu pożarniczego na Blichu.

Od dnia 11-go do 18-go włącznie Szkoła Rolnicza na Blichu gościła w swych murach Oficerski Kurs Strażacki. Na kurs ten przybyło 33 druhow z poszczególnych Straży naszego powiatu. Kurs był prowadzony pod komendą Druha Instruktora Pawłowskiego, który był oddany kursistom całą duszą i starał się dać im maximum wiedzy strażackiej.

Pracę rozpoczęliśmy i skończyliśmy z Bogiem. Nasz Wielebny Kapelan ks. Stefan Zawadzki pobłogosławił nas na wstępie i zachęcił do pracy, która, jak się później okazało, była spotęgowana do maximum napięcia. Była to praca niczem w Podchorążówce Wojskowej. Wszystko robiło się ściśle według regulaminu. Każda minuta dnia była wykorzystana. Dzień pracy rozpoczynał się o godzinie szóstej rano gimnastyką, a kończył o dwudziestej drugiej godzinie myciem nóg i zębów.

Program zajęć był nietylko bardzo urozmaicony ale tak duży, że tylko dzięki energicznemu kierownictwu, był całkowicie wyczerpany. Miło było patrzeć na owe błyszczące w słońcu helmy, pod którymi druhowie sprężysto wykonywali różne ćwiczenia. Wykładowcami na kursie byli: Instruktor Pożarnictwa Druh T. Pawłowski, por. Jan Banaszewski i Inspektor Ubezpieczeń Druh Śląski. Dużem zaciekawieniem cieszyły się wykłady p. por. Banaszewskiego, który wykladał o bojowych środkach chemicznych. Wykłady te były ilustrowane przezrociami oraz pokazem dymów bojowych.

Szkoda, że podobnych wykładów nie organizuje się po wioskach. Wtedy dopiero akcja obronno-chemicznej odniosłaby duży sukces. Warto o tem pomyśleć.

Podczas kursu było urządzono kilka alarmów. Dwa z nich były połączone z wyjazdem końmi do ćwiczebnego punktu. Jeden odbył się w dzień, a drugi w nocy. W obu wypadkach Kursiści wykazali dobrą orientację, szybkość i sprężystość w działaniu.

Kurs wizytowali w czasie jego trwania Druh Prezes O. Z. S. P. p. Starosta Strzeszewski, który otwierał kurs, oraz był obecny na pokazowych ćwiczeniach końcowych, ks. Kapelan St. Zawadzki, Dyrektor Gimnazjum Męskiego p. Biegański, Inspektor Pożarnictwa Woj. Warszawskiego Druh W. Mierzanowski.

W przeddzień zakończenia Kursu urządzono harcerskie ognisko, przy którym Druh Tomaszewski wygłosił pogadankę p. t. „harcercz i strażak”.

Było także dużo „kawałów”, śpiewu i śmiechu. Druh Komendant Pawłowski wywołał wspaniałą nastroj, osobiście dając przykład obowiązkowości i punktualności. Było naprawdę miło. Wszyscy się czuli braćmi. Zapatrzeni w ognisko skuwali łańcuch braterski naszą piękną polską piosnką, która echem swem muskała fale Bzury i dawała znać wszystkim, że bracia strażacka uczą się, by wydatniej jeszcze nieść pomoc bliźnim.

Kino-Teatr 10 p. p.

w Łowiczu.

ORKIESTRA 10 P. P. (QUINTET)

Sobota, dnia 21 czerwca 1930 r. o godz. 5, 7 i 9
Niedziela, dnia 22 czerwca 1930 r. o godz. 5, 7 i 9
Poniedziałek, dnia 23 czerwca 1930 r. o godz. 7 i 9

Rewelacja! Nowość! Zachwyć! Podziw!

Pierwszy film polski ze śpiewami!

Śpiewać będą artyści opery Warszawskiej

W. Pani Walicka

W. Pan Czerny

podczas wyświetlania filmu osnutego na tle opery
ST. MONIUSZKI

HALKA

W roli tytułowej: ZORIKA SZYMAŃSKA, Helena Zahorska, Zofja Lidorfówna, Harry Cort, Marjan Palewicz, Włodzimierz Czerski, Henryk Kowalski i inni.

Specjalna ilustracja muzyczno-śpiewna!

Najcudowniejsze arje solowe i chóry!

„Gdyby rannem słonkiem“

„Szumią jodły“

„I ty mu wierzysz“

„Po nieszpórach przy niedzieli“

„Modlitwa w kościółku“

Namiętność i Miłość! Zazdrość! Rozpacz i Nienawiść!

Nad program: Tygodnik Aktualny.

Zarząd Kina prosi Szanowną P. T. Publiczność o punktualne przybycie, bo z chwilą rozpoczęcia seansu drzwi będą zamknięte. Pomimo wielkich kosztów wynajmu filmu i artystów, ceny nie będą podwyższone. Wszystkie bilety wolnego wstępu wyjątkowo na ten film są nieważne. Dzieci płacą bezwzględnie.

16—30—13—20

Pobudka harcerska zakończyła ten piękny dzień sobotni. Słowa „Idzie noc” — „Bój jest tuż” — ukolysały strażaków do snu. Nazajutrz egzamin. Każdy z druhow starał się pochwalić tem, co na kursie zdobył.

Dla upamiętnienia wspólnej pracy dokonano zdjęć fotograficznych.

Po ostatnim rozkazie, który był ślicznie zredagowany przez Druha Komendanta, wszyscy z mocnym postanowieniem pracy rozjechali się do swych siedzib.

Nie mogę pominąć jeszcze jednej a bardzo ważnej rzeczy. Chodzi mi mianowicie o wyrażenie gorącej wdzięczności p. Dyr. Kuphalowi, Dyrektorowi Szkoły Rolniczej, w której kurs miał doskonale warunki pracy.

Także całe Szanowne Grono Profesorskie było bardzo przychylnie dla nas usposobione i ułatwiało przy każdej okazji wykonanie wszelkich zamierzeń Komendy Kursu.

Czołem!
Strażak-kursista.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią
posługę drogi nam zwłokom ś. p.

ZUZANNY ZĄBECKIEJ

a w szczególności Czcigodnemu księdzu
prefektowi Zawadzkiemu, Sz. Sz. Nauczycielstwu: Szkoły Handlowej w Łowiczu,
Szkoły Powszechnej w Łyszkowicach oraz
wszystkim koleżankom i kolegom zmarłej
jak również wszystkim tym, którzy okaza-
li swą życzliwość i współczucie, serdecz-
ne podziękowanie składa

Rodzina.

Zalew polskich rynków obuwem zagranicznym.

(Gaz. Prz. - Rzemieślnicza.)

Ostatnio obserwujemy w Polsce silny odruch przedsiębiorstw wytwórczych przemysłu obuwniczego przeciw zalewającemu w zastraszający wprost sposób rynki polskie towarowi zagranicznemu.

Mimo, iż produkty polskiego przemysłu obuwniczego znajdują się na wysokim poziomie, mimo, że przemysł ten zdolny jest do podwojenia, a nawet potrojenia swej wytwórczości, pod wpływem silnego nacisku obuwia zagranicznego ugina się z niepokojem patrząc w przyszłość.

Czy istotnie i w jakim stopniu grozi niebezpieczeństwo naszemu przemysłowi obuwniczemu? Zajrzyjmy do cyfr polskiego bilansu handlu zagranicznego. Cyfry te mówią, że w roku 1928 sprowadzono obuwia do Polski za przeszło 17 i pół milj. zł. W roku zaś 1929 przez pierwsze tylko 10 miesięcy sprowadzono obuwia na ogólną kwotę prawie 16 milj. zł. Widzimy więc, że stosunkowo import obuwia do Polski w roku ubiegłym w stosunku do roku 1928 wzrósł. Gotowe obuwie, rzucane na rynek polski, przychodzi przede wszystkim z Czechosłowacji, która w roku 1928 wyeksportowała do Polski tego towaru za ca. 12 milj. zł., z Austrii, skąd w tymże samym roku przywieźliśmy gotowego obuwia za przeszło 1 milj. 950 tys. złotych i z Niemiec, które rzuciły na Polskę obuwia za przeszło 1 milj. 780 tys. zł. Poza to zagraniczne obuwie idzie do nas w znacznie już mniejszych ilościach z Holandji, Szwajcarii i Włoch.

Z przytoczonych wyżej cyfr wynika, że najgroźniejszym dla polskiego przemysłu obuwniczego konkurentem jest Czechosłowacja. Napływ towarów z zakresu obuwia gotowego wzmaga się ostatnimi czasy w związku z ożywioną akcją czeskiej firmy obuwia mechanicznego „Bata”. Ołbrzymie zakłady „Bat’y” produkują dziennie 60 tys. par, dzięki czemu zdolne są do silnej ekspansji na rynki obce.

Roczna konsumpcja obuwia w Polsce wynosi przeszło 15 milj. par, z czego krajowy przemysł obuwia mechanicznego dostarcza tylko 2 i pół milj. par, resztę zaś dostarcza produkcja rzemieślnicza i zagraniczna.

Od pół roku przeszło „Bata” przygotowuje się do szerokiej ekspansji na rynkach polskich przez organizowanie olbrzymiej sieci własnych sklepów we wszystkich większych miastach polskich. Polski przemysł obuwniczy bez porównania słabszy od niemieckiego, nie może marzyć o podjęciu walki z tym zalewem, walki, której nie mógł sprostać własnymi siłami przemysł niemiecki. Oprócz tańszych surowców i tańszych kosztów produkcji przy udoskonalonym systemie fabrycznym, obuwie czeskie a ostatnio

i niemieckie, po zawarciu traktatu handlowego, mają ułatwioną konkurencję z obuwem polskim, gdyż wyrabiane są z zastosowaniem wielu materiałów zastępczych, co oczywiście zmniejsza bardzo koszty.

Jeśli dodamy do tego inne czynniki konkurencji aż do dumpingu stosowanego dla opanowania rynku polskiego przez obuwie zagraniczne, to jasnym jest najzupełniej, że w obecnych warunkach polskiej produkcji obuwniczej i to zarówno rękodzielniczej, jak i fabrycznej nie pozostaje nic innego, jak zamknąć swoje warsztaty oraz sklepy i oddać rynek polski w całości obuwu zagranicznemu. Ponieważ taka kapitulacja spowodzić musi katastrofalne skutki dla całości życia gospodarczego kraju, więc Izba Rzemieślnicza w Warszawie zwróciła się do Rządu o podjęciu akcji ratunkowej.

Kronika miejscowa.

Kalendarzyk

† Piątek Feliksa P. M.

Sobota Anieli P.

Niedziela Bł. Jakuba Strzemię B. W.

Poniedziałek Marceline Blandyny M.

Wtorek Erazma B. W.

Sroda Eranciszka Karac. W.

Czwartek Bonifacego B. M.

Wschód słońca 3,24. Zachód 19,42.

— **Nobożeństwo ku czci św. Wiktorji.** W niedzielę o godzinie 10 rano w Kościele Kolegiackim odprawione zostanie doroczne nabożeństwo, ku czci św. Wiktorji patronki m. Łowicza.

— **Z pobytu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Łowiczu.** W dniu 30 b. m. wizytował nasz powiat Pan Prezydent Rzeczypospolitej. Szczegółów z pobytu *Dostojnego Gościa*, niestety, podać nie możemy, gdyż z niezrozumiałych dla nas względów redakcja nasza nie była na uroczystość zaproszona.

— **Z Kroniki towarzyskiej.** W dniu 29 maja r. b. o godzinie 10.30 rano w Kaplicy Ostrobramskiej w Wilnie, odbył się ślub p. Wandy H. Jakubowskiej z p. Janem W. Czarnowskim, dyrektorem Okręgowej Elektrowni w Łowiczu. Młodej parze redakcja naszego pisma przesyła serdeczne życzenia.

— **Tydzień Czerwonego Krzyża.** W nadchodzącą niedzielę t. j. 1 czerwca r. b. na ulicach miasta odbywać się będzie zbiórka na rzecz Czerwonego Krzyża przez sprzedawanie odpowiednich znaczków przez osoby uproszone i upoważnione do zbiórki.

Niewątpimy, że każdy z nas pojmując znaczenie tak doniosłej humanitarnej placówki nieodmówi poparcia swego i przyczyni się do zasilenia funduszy Czerwonego Krzyża chociażby najdrobniejszym datkiem.

— **Minister W. i O. P. Czerwiński w Łowiczu.** W ubiegłą sobotę przejeżdżał przez Łowicz w drodze do Kalisza na 25 rocznicę strajku szkolnego minister Wyznań i Oświecenia Publicznego p. Sławomir Czerwiński; P. minister incognito wstąpił jedynie na chwilę do seminarjum nauczycielskiego w Łowiczu.

— **Zarząd Główny Ligi Morskiej i Rzemieślniczej.** W dniach 20, 21 i 22 czerwca odbędzie się Ogólnopolski Zjazd Morski w Gdańsku. Wobec powagi spraw, które będą tematem obrad, Liga Morska zaprasza oprócz członków, przedstawicieli pokrewnych stowarzyszeń i instytucji społecznych, przedstawicieli życia gospodarczego i t. d. Zgłoszenia i informacji udziela Zarząd Oddziału — Bank Ziemi Łowickiej do dnia 3 czerwca.

— **Do Członków Ligi Morskiej i Rzecznej** Niniejszem pozwalamy sobie podać do wiadomości, Czl. Ligi, że Rada Okręgowa Ligi M. i Rz. Okręgu Zagłębia Węglowego organizuje 4-tygodniową wycieczkę reprezentacyjną członków Ligi do Jugosławji, celem odwiedzenia pokrewnej Lidze organizacji Jugosłowiańskiej „Jadranskiej Straży”.

Wycieczka obejmuje w swym programie zwiedzenie ważniejszych ośrodków kulturalnych i zabytków Jugosławji i portów Adrjatyckich oraz kilka-tygodniowy pobyt nad Adrjatykiem.

Wyjazd wycieczki nastąpi z Katowic dnia 2 sierpnia b. r. iano godz. 4.31, powrót do Katowic 31 sierpnia b. r.

Koszta wycieczki, obejmujące bilet kolejowy II-giej klasy, wyżywienie w drodze i w czasie pobytu w Jugosławji, mieszkanie paszport z wizami, wynoszą **zł. 985**.

Zgłoszenia na wycieczkę przyjmuje tuł. Sekretarjat Ligi M. i Rz., ze względu na ograniczoną ilość uczestników, tylko do dnia 25 czerwca b. r. po uprzednim wpłaceniu zaliczki w wysokości **zł. 200** — do 13 czerwca b. r. Całkowita należność za udział w wycieczce winna być uiszczona do dn. 25 lipca b.r.

Do zgłoszenia na wycieczkę należy dołączyć dwie fotografie wymiaru 3½×4, niezbędne do uzyskania wizy zbiorowej.

Z poważaniem

Liga Morska i Rzeczna
Oddział w Łowiczu.

— **Z Komitetu „Tygodnia Emigranta Polaka”**. Zapowiadany powtórny przyjazd W.P.B. Pawłowicza, dyrektora T-wa Emigracyjnego, został telegraficznie odwołany wsobotę późnym wieczorem.

W zastępstwie przybył D-r Malessa, członek Naukowego Instytutu Emigracyjnego w Warszawie i wygłosił w niedzielę odczyt.

Prelegent bardzo rzeczowo wygłosił: przyczyny emigracji, polską politykę dotychczasową, wytyczne polityki kolonjalnej i emigracyjnej.

Jakkolwiek rozdano 500 zaproszeń na bezpłatny odczyt (przed kościołem), jednak na sali było nie więcej ponad 150 osób, w tem około 100 młodzieży z różnych szkół m. Łowicza. Odczyt był przeznaczony dla rolników, a tymczasem na sali parę niewiast wiejskich i kilkunastu chłopów! Między słuchaczami znajdował się p. Wojda, były minister rolnictwa.

— **Odczyt o Angoli** (kolonja portugalsk w Afryce Środkowej). Dnia 4 czerwca przyjeżdża z Gdyni WP. Typ, członek polskiej ekspedycji naukowej afrykańskiej, wygłosi w sali 10 p.p. o godzinie 8-iej wieczorem odczyt z przezroczami.

Komitet Tygodnia zorganizuje przedsprzedaż biletów w cenie 1 zł. dla dorosłych i 50 groszy dla młodzieży. Komitet wzywa inteligencję m. Łowicza do wzięcia udziału w odczycie. Będzie to ostatni odczyt z cyklu odczytów o naszym wychodźstwie wygłoszonych już przez WP. Pawłowicza, Mazurkiewicza i Malessy.

Za Komitet Wykonawczy

Vice-prezes: *W. Doleżał*.

— **Biuletyn Atlantycki Nr. 1**. Z dniem 13 maja r. b. Liga Morska iRzeczna rozpoczęła wydawanie pod powyższym tytułem stałych biuletynów prasowych w celu rozpowszechniania wiadomości dotyczących rozwoju polskiej marynarki handlowej ze szczególnem uwzględnieniem Atlantyku, jako pomostu między macierzystym krajem naszych wychodźców a osiedlami za oceanem. Ze względu na ogromną doniosłość rozwoju naszej floty handlowej dla przyszłości Państwa, L. M. i R. prosi redakcję wszystkich pism, agencje z kraju i na emigracji o umieszczenie naszych komunikatów.

Biuletyn Nr. 1: informuje nas o ruchach okrętów: „Polonji”, „Kościuszki” i „Pułaskiego”. O wycieczkach polaków z Ameryki do Ojczyzny.

— **Biuleyn Nr. 2**. Przynosi wiadomości o kryzysie w St. Zjednoczonych i w Dominium Kanadyjskim. Wobec czego do Kanady mogą jechać rodziny, posiadające najmniej 250 dolarów.

W ciągu maja i czerwca b. r. może jeszcze wyjechać około 700 osób. Ruch wycieczkowy na linii Gdynia—Ameryka wzmagą się.

— **Koło Przyjaciół Harcerstwa** w Łowiczu urządza w dniu 15 czerwca r. b. wiosenną zabawę dla dzieci i młodzieży.

Szczegóły w następnym numerze „Łowiczana”

— **Z działalności Polskiej Macierzy Szkolnej**. Sprawozdanie ze zbiórki w dniu 3-go maja b. r. na Dar Narodowy P. M. Szkolnej.

Dochody: Stolik przed cukiernią 84 zł. 70 gr., stolik przed gim. męskim 103 zł. 62 gr., stolik przed Magistratem 122 zł. 59 gr. razem 310 zł. 91 gr. Puszka Nr. 1 — 68 zł. 19 gr., puszka Nr. 2 — 85 zł. 85 gr. razem 154 zł. 4 gr. Ze sprzedaży nalepki i jednego orla — 194 zł. 70 gr. Razem zebrano złotych 659 groszy 65.

Wydatki: Rozklejenie afiszów — 5 zł., wynajem siedmiu puszek — 3 zł. 50 gr., Porto — 3 zł. razem 11 zł. 50 gr.

Czysty dochód ze zbiórki: 648 zł. 15 gr.

W myśl statutu wszystkie pieniądze ze zbiórki, zostały przekazane do Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Warszawie.

Wszystkim ofiarodawcom jak również i tym, którzy przyjęli udział w zbiórce, Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej w Łowiczu składa serdeczne podziękowania.

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej
w Łowiczu.

Łowicz, 21/V-30 r.

— **Wielka zabawa ludowa**. Dnia 8-VI.1930 r. Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” w Łowiczu urządza w Łowiczu przy ul. 3-go Maja na połączonych placach łaskawie użyczonych przez Prezesa Banku Ziemi Łowickiej Pana Trawińskiego i Dyrektora Monopolu Spirytusowego Pana Gorzkowskiego wielką zabawę ludową połączoną z loterią fantową, dochód z której zostanie przeznaczony na założenie przedszkola dla dzieci funkcjonariuszów P.P. do których również będą przyjmowane dzieci osób prywatnych.

Wobec doniosłego celu na jaki mają być użyte osiągnięte tą drogą fundusze Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” zwraca się do miejscowego społeczeństwa z prośbą o łaskawe poparcie powyższej imprezy i składanie fantów na omawianą loterię w lokalu Stowarzyszenia (gmach Kemendy Policji) ul. Marszałka Piłsudskiego Nr. 73 w godzinach od 13 do 15-iej w terminie do dnia 7. VI. r. b., względnie zgłaszanie telefonicznie na Nr. 40, po odbiór których zostanie wysłany posłaniec.

Fanty pod wszelkimi postaciami są mile przyjmowane. Bliższe szczegóły zabawy zostaną podane w rozplakatowanych afiszach w przyszłym tygodniu.

Zarząd

— **Niepodjęte ofiary**. Ofiary składane na różne cele i ogłoszone w „Łowiczanie” nie są w właściwym czasie podejmowane. Między innymi nie podjęto zł. 25 złożone przez p. sędzinę Oleśkiewiczową na L. O. P. P. Redakcja prosi odpowiednie instytucje o podniesienie otlar.

Co słyhać na szerokim świecie.

-z- Nowy Jork. Dr. Edward Cady, profesor prawa w Brooklyń Law School, w wywiadzie, udzielonym prasie nowojorskiej po powrocie z dłuższej podróży po Europie, oświadczył, że nowa, wielka wojna europejska jest kwestją niedalekiej przyszłości. „Stroną zaczepną, która rozpocznie wojnę będzie podrzędne państwo, które posiada w wielkiej tajemnicy trzymany wynalazek wojenny, przy pomocy którego państwo to ma nadzieję zwyciężenia”. Dr. Cady nie wymienił jednak nazwy owego państwa.

-z- Wielkie Powstanie Antysowieckie. W Azerbejdżanie wybuchło krwawe powstanie antysowieckie. Miejscami do powstańców przyłączyły się wojska sowieckie, wysłane w celu stłumienia rozruchów. Linja kolejowa Eriwań — Dżulfa, została opanowana przez powstańców. Komunikacja kolejowa Sowieków z Persją jest przerwana. Na czele powstańców stoi popularny wódz Kuli-Aga. W walce z powstańcami bierze udział artylerja. W okr. Handzińskim bitwa zakończyła się pogromem wojsk sowieckich. Do powstańców przyłączył się oddział milicji sowieckiej.

Powstanie ogarnęło szereg okręgów. W górach Mermerskich powstańcy opanowali drogi i niszczą posiłki sowieckie. W m. Kedebeł połączeni powstańcy gruzińscy, azerbejdżańscy i armeńscy rozbili wojska sowieckie, zdobywając samolot, kulomioty i dwa samochody pancerne. Komuniści i urzędnicy sowieccy masowo uciekają do Persji. Powstaniem kieruje organizacja terrorystyczna pod nazwą „Aksak-Tejmur” (Tamerlan). Władze perskie ścigały na granicę sowiecką znaczne oddziały wojsk.

-z- W powlecie baranowickim zniszczenie pól przez grad. Donosi Głos Ludu. Straszny widok przedstawia obecnie gmina Darewska, w pow. baranowickim. Dwudziestego maja spadł grad, taki, że poprostu na polach wszystko zrównał z ziemią!

O 5-tej wieczór rozszalała się burza z gradem, który sięgał wielkością kurzego jaja, a padał tak gęsto, że ziemia została pokryta warstwą lodu grubości 30 cm. Nic też dziwnego, że gdy lód stopniał, pozostała tylko zielona miazga, zamiast zbóż.

Z ozimim nie zostało ani źdźbła. Jarzyny również zniszczone, a nadto rola tak zasklepiona, że mowy nie może być nawet o słabym urodzaju. O drzewach owocowych nawet wspominać nie warto, gdyż zostały tylko nagie szkielety z niewielką ilością liści.

Zupełnemu zniszczeniu uległo 7 majątków, oraz wiele okolicznych wsi. Prócz roślinności ucierpiały bardzo zwierzęta i zabudowania.

Następnego dnia po katastrofie zjechały władze, które ustaliły, że zostało zniszczonych 100 procent urodzaju! Niestety, nie były one zaasekurowane, gdyż właśnie dopiero poszkodowani zaczęli myśleć o konieczności ubezpieczenia się.

Ofiary.

W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. kapitana Tadeusza Konarzewskiego, dla uczczenia Jego pamięci, do łaskawego rozporządzenia Siostry Starszej szpitala św. Tadeusza w Łowiczu, nadesłane przez żonę zmarłego złotych 50.

Sikorki a pszczelnictwo.

Zarzut czyniony sikorkom iż należą do największych tępicielei pszczół nie jest nowością i spotkać go można nawet bardzo często, w starych podręcznikach z dziedziny pszczelnictwa. Sprawa ta została już dawno przedyskutowaną, wobec czego mam możność oparcia się na zdaniu wytrawnych i dla nauki zasłużonych pszczelarzy.

Tak np. Dr. E. Zander, profesor przy katedrze pszczelnictwa w Erlangen, pisze co następuje: „Pomimo, że niektóre ptaki jak sikorki, jaskółki, pleszki, mucholówki i t. d., obok innych owadów zjadają okolicznościowo także pszczoły, to jednak szkody te nie dadzą się porównać z olbrzymim pożytkiem, jaki przynoszą przez tępienie najrozmaitszych szkodników roślinnych w polu, w lesie i w ogrodzie. Gdyby pszczelarz chciał z tego powodu ptaszki te wytepić, skrzywdziłby najwięcej siebie samego i swych bliźnich”.

W niemieckim podręczniku M. Kuntsch'a p. t. „Zagadnienia pszczelnictwa” czytamy na str. 101: „Nierozsądnie jest zatem udzielać rad, aby chwytano i strzelano ptaki. Autorzy podręczników powinni mieć na tyle wykształcenia z dziedziny gospodarstwa, by zaniechać umieszczania obrazków, przedstawiających ptaki śpiewające, jako wrogów pszczelich. Mało myślący pszczelarz widzi je w rubryce szkodników i to już starczy, aby je tępił. Wprawdzie każdy ptak jest lakomy, jak zresztą i człowiek, gdyby jednakże ptak codziennie zjadał swój najbliższy pokarm, rychło musiałby nabrać do niego wstrętu; dlatego też ptaki zjadają pszczoły tylko czasami. Nie mogę sobie wyobrazić rozsądnego pszczelarza, który nie rozumiałby i niszczył to mądre urządzenie Stwórcy, polegające na tem, że ptaki zjadają pszczoły i szkodniki roślin, bez czego nie mogłoby powstać bogate morze kwiatów, tak niezbędne dla pszczelarza. Ja cieszę się temi 30 dziuplami, rozwieszonymi w moim ogrodzie specjalnie dla sikorek, a jednak co roku dziwią się sąsiedzi bogactwa moich rojów. Gdzie dużo jest ptaków tam powstają pełne kwiaty z bogactwem dla pszczół. A zatem ptaki — przez Boga zesłani hodowcy kwiatów — powinny być świętymi dla każdego pszczelarza”.

Sądzę, że po takich świadectwach niewiele pozostaje mi do powiedzenia. Chciałbym tylko dodać że w prawidłowo prowadzonej pasiece nie pozostawia się przez zimę uli na dworze i mrozie, lecz przechowuje się je w suchej piwnicy, a gdy takiej piwnicy nie ma, to przynajmniej nie zostawia się uli otwartych, lecz szczelnie zamyka się otwór wylotowy, choćby ze względu na zimą, lub myszy, mole i najrozmaitsze inne szkodniki. Zatem dbałemu pszczelarzowi sikorki w zimie krzywdy nie zrobią.

Wprawdzie sikorki gnieźdzą się w pustych ulach, lecz bynajmniej nie ze względu na bliskość pszczół, a jedynie z braku odpowiednich pomieszczeń. Gdzież to nie znajdowano już gniazd sikorek? Często spotykamy je w pompach, skrzynkach do listów, w uszkodzonych figurach gipsowych, stojących na cmentarzu, zawieszonych na polewaczkach, a nawet w żelaznej barjerze nad torem kolejowym, gdzie cierpliwie siedzą na gnieździe, chociaż barjerę co chwila podnoszono. Dbajmy więc o to, aby ptaszki miały się gdzie gnieździć, to nie będą potrzebowały gniazd szukać w ulach.

Natomiast mniemanie, iż sikorki „wypukują” pszczoły z ula jest jeno piękną legendą, przypisującą ptakom zdolności ludzkie. Mimo całego zamiłowania do ptaków, nie mogę im takiego rozumu przyznać, gdyż wobec obecnego stanu wiedzy dotyczącej psychologii zwierząt, ptaki rozumem w tej mierze nie władają. Tylko niedokładna obserwacja mogła stać się przyczyną podobnego przypuszczenia.

Że pożyteczność sikorek nie ulega dzisiaj żadnej wątpliwości, świadczy również fakt, że w krajach posiadających prawną ochronę ptaków, zajęto się przedewszystkiem temi ptaszkami.

Dr. Jan Sokołowski,

„Gazeta Gospodarska”

Rozmaitości

Pustelnik i Niedźwiedź,

Bajka Kryłowa.

(Wolny przekład Kazimierza Jeziorańskiego)

Choć przysługa w potrzebie to rzecz cenna, droga,
Nie każdy wzięc się do niej umie należycie,—
Uchowaj Boże! z głupcem związać swoje życie!
Usłużny głupiec często gorszy jest od wroga.

Żył sobie człek samotny, bez krewnych, bez żony
W ustroniu, dokąd miasta nie dochodzą gwary.
Lecz pomimo pustelni wychwalane czary,
Nie każdy żyć samotnie jest usposobiony.
Człowiek chętnie z innymi smutek, radość dzielił...
Rzekną: „A urok łączki, jej trawek zieleni,
Wzgórzy, wśród których strumyk tęczą barw się mieni
A ta cienista cicha, rozkoszna dąbrowa
Cudowne wszystko! Przeczyć nikt się nie ośmieli...
Jednak przykro, gdy niema rzec do kogo słowa.
To też pustelnikowi samotności przemiała
Na dłuższą metę — wreszcie także się znudziła.
Poszedł do lasu zbadać, jacy tam sąsiedzi,
Może znajomość jaką związać się uda.
A w lesie jak wiadomo, brak innego luda,
Oprócz zgłodniałych wilków i... chyba niedźwiedzi
I spotkał tam istotnie niedźwiedzia rosłego.
Co tu robić? Pustelnik nad tem się nie głowi,
Zdjął kapelusz i ukłon składa sąsiadowi;
A sąsiad swoją łapę wyciągnął do niego
Utrwalili znajomość serdecznymi słowy,
Potem wielkiej przyjaźni świat cieszą obrazem,
Potem już o rozstaniu nie może być mowy,
I dzień za dniem ze sobą przepędzają razem!
Na jakie ich rozmowy wtoczyły się tory,
Jakie były dyskuje, wiele w nich krytyki,
Jakie koncepty śniły i jakie żarciki?...
Doprawdy ja nic niewiem o tem do tej pory.
Pustelnik małomówny nie rwał się do słowa;
Milczeć — to przyrodzona właściwość misiowa;
Nie dały się we znaki więc im klótnie, spory...
Bądź co bądź w pustelnika sercu zadrgał żywej
Radości blask, że w druhu posiadał skarb prawdziwy!
Wszędzie teraz jest z Misiem, tęskni doń nieboże!
I nachwalić się jego dość zalet nie może...
Raz, gdy słońce rzucało promienie pałace,
Zapragnęli przechadzki po gaju, po łące,
Wejść na góry, zejść ztamtąd w doliny drzemiące.
A że człowiek, to przecież słabiuchne stworzenie,
I dorównać niedźwiedzia nie udolen sile.
Więc pustelnik harcami zziął się szalenie,
I począł za niedźwiedziem pozostawać w tyle,
Widząc to, Miś do druha tak rozumnie rzecze:
„Ty się połóż, bo zmęczyl cię spacer daleki,
„A jeżeliś jest senny, to i zmróz powieki.
„Ja zaś nad odpoczynkiem twym mieć będę pieczę!”
Pustelnik na ten projekt zgodził się bez zwłoki.
Legł, ziewnął i po chwili zapadł w sen głęboki.
Miś na warcie! Lecz wcale beczynnienie nie siedzi...
Bo oto mucha weszła na nos pustelnika
Spędził ją i jej ruchy dalej bacznie śledzi:
Patrzy jak ku policzkom zuchwale pomyka.
Wygonił ją z policzków a mucha natrętna
znów na nos, stąd na szyję i krew pije z tętna!
Tak ciągle w różne miejsca mknie nieodczepiwa!

Wtem Misiowi myśl błysnieł: Nie wyrzekłszy słowa,
Leżący glaz na ziemi w swe łapy porywa...
Siadł skurczony, wstrzymuje w piersiach oddech

[prawie,

Pomyślał: „Czekaj lotrze, ja ci łaźnię sprawię!”
I, gdy po czole mucha sunęła wokół,
Z całej mocy kamieniem rąbnął druha w czoło!
Cios celny zmiażdżył czaszkę, krew bryzgnęła strugą.
I druh Misia na miejscu tam został na długo.

Warszawa, 17.V.-1930 r.

Komunikat.

STAROSTA

Powiatowy Łowicki

L. IV.OPS.5

Odpis.

Łowicz, dn. 21 maja 1930 r.

Do

Magistratu m. Łowicza i Urzędów
gminnych powiatu Łowickiego.

W związku z okólnikiem Nr. 647 Min. Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31.III.1930 r. Nr. pisma 2951/30 O. Y. zawiadamiam, że w celu ułatwienia inwalidom wojennym, zakładania, względnie rozbudowy warsztatów pracy na roli, w rzemiośle, w przemyśle, względnie w handlu (łącznie z koncesjami monopolowemi) został przez Ministra Skarbu uruchomiony w administracji Państwowego Banku Rolnego—Inwalidzki Kredytowy Fundusz Gospodarczy, w kwocie 2.000.000 zł. podlegający zwrotowi Skarbowi Państwa najdalej w 1934 r.

Równocześnie został zlikwidowany kredyt na dotacje zwrotu dla inwalidów wojennych na cele produkcyjne wynoszące 500.000 zł. przeznaczony jedynie na uruchomienie, względnie rozbudowę przedsiębiorstw koncesyjnych.

Wobec powyższego inwalidom wojennym będą udzielane pożyczki w wysokości 3000 zł. skrypty dłużne lub weksle, których zabezpieczenie winno wyrażać się w jednej z następujących form:

- 1) zabezpieczenie hipoteczne,
- 2) solidarna poręka niemniej niż dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych uznana przez Komitet Pożyczkowy za dostateczną,
- 3) zabezpieczenie towarowe,
- 4) zyro niemniej niż dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, uznane przez Komitet Pożyczkowy za dostateczne.

Pożyczki będą oprocentowane w wysokości 3 do 5% w stosunku rocznym w zależności od przeznaczenia pożyczki, przyczem:

a) dla pożyczek na założenie warsztatów pracy na roli, w przemyśle rzemiośle, wzgl. handlu stopa % wynosić będzie 3 od sta rocznie,

b) na rozbudowę ewent. rozwój już istniejących warsztatów pracy lub zakup towarów 4 od sta rocznie.

c) pożyczki na cele wymienione wyżej w p. a. (i b), w razie stwierdzenia przez urzędy skarbowe, ewent. władzę administracyjną 1-ej instancji, że peitent posiada majątek i posiada dochody, zapewniające normalne prosperowanie warsztatu pracy, — podlegać będzie oprocentowaniu w wysok.5 od sta rocznie.

Od norm oprocentowania pożyczek, w wymienionych przypadkach będzie 2% na rzecz P. B. R. tytułem zwrotu kosztów administracyjnych.

Udzielona pożyczka staje się natychmiast płatna bez względu na ustanowiony termin jej spłaty, w razie stwierdzenia, że dłużnik:

- 1) nie użył jej na cel właściwy,
- 2) zalega ze spłatą 3-ch rat kapitałowych,
- 3) gdy z jakichkolwiek powodów warsztat pracy, na którego uruchomienie czy też rozwój, uzyskał pożyczkę—zaprzestał prowadzić,

4) w razie skierowania przez osoby trzecie egzekucji do mienia dłużnika.

W podaniach o udzielanie pożyczki należy wskazać cel dla którego potrzebna jest pożyczka oraz sposób jej zużycia i dane w posiadanych przez petenta majątku jak również wskazanych przez niego poręczycieli.

Do podania winny być załączone następujące załączniki na ustalonych formularzach których wzory w załączeniu:

1) odpis ksiąteczki inwalidzkiej lub zaświadczenie władzy administracyjnej I-ej instancji, że petent posiada ksiąteczkę inwalidzką z podaniem numeru tejże, oraz daty wystawienia z wymienieniem urzędu, który ją wystawił.

2) informacje Urzędu Skarbowego o posiadaniu przez petenta koncesji względnie przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego,

3) opinia Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych o stanie majątkowym (ewent. i moralnym) petenta oraz wskazanie wysokości pożyczki, na jaką proszący zasługuje.

W opinii o petencie proszącym o pożyczkę na założenie warsztatu pracy na roli, winno być również wskazane źródło dochodu, z którego petent będzie czerpał gotówkę na spłacenie długu,

4) informacje o poręczycielach, wydane przez Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Prócz wymienionych wyżej załączników od podań o pożyczki z inwalidzkiego kredytowego funduszu gospodarczego Państwowego Bank Rolny może żądać, zależnie od celu na jaki pożyczka ma służyć przedłożenia jeszcze innych dokumentów, jak: zezwolenie O.U.Z. na kupno ziemi, orientacyjnego kosztorysu zamierzonych inwestycji, wyciągu z wyroku hipotecznego i t. p.

Starosta Powiatowy

(—) *Zygmunt Strzeszewski.*

Za zgodność: *Magistrat.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego № 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 31 maja 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Wola Gosławska gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Waclawiaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1200.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 31 maja 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Wola Gosławska gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości należących do Stanisława Waclawiaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Warabida Wincenty z Nowego Antoniewa, gm. Lubianków zgubił pozwolenie na broń (rewolwer) na 1930 r. wydane przez Starostwo w Łowiczu. 3—3.

KINEMATOGRAF „EOS“

W sobotę dnia 31 maja pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.
W niedzielę dnia 1 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9

Wielki podwójny program!

1) CESARSKIE KLEJNOTY

Wstrząsający dramat w 8 wielkich aktach, wytwórni Foxa. W rolach głównych:

George O'Brien. Lois Moran i Marjo Albo.

2) **TOM MIX** kocha równie szlachetnie jak brawurowo, junacko i dzielnie w najnowszym dramacie sensacyjnym w 7 aktach p. t.

Miłość Cowboya.

Nast. progr.: „Pieśń o atamanie” (Wołga... Wołga...)

KINO-TEATR 10 P. P.

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Sobota dn. 31 maja pocz. o godz. 7 i 9 wiecz.

Niedziela dn. 1 czerwca pocz. o godz. 5, 7 i 9 wiecz.

Poniedziałek dn. 2 czerwca pocz. o g. 7.30 wiecz.

Szampański film z za Kulis dworów Królewskich!

Królowa jego serea

Udział biorą: LIANA HAID, Luigi Serwenti, Ida

Wüst, Käte Nagy, Axel Arags, Adolf Dugers.

Rzecz dzieje się w roku 1928 w Królestwie Pelikańskim. Bogata wystawa! Przepiękna gra artystów!

Nad program: Komedja i tygodnik aktualny.

Następny program: „Marsz Radeckiego“

Lokal do wynajęcia

Piłsudskiego (dawniej Podrzeczna) Nr. 69 składający się ze sklepu, dwóch pokoi i warsztatu rzeźniczego.

Wiadomość u M. Kozłowskiej. 2—2.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza że w dniu 2 czerwca 1930 r. od godz. 10 z rana we wsi Plenin gm. Bielawy odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Waclawiaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1050.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Okraska Szymon z Kiernozi zgubił świadectwo przemysłowe II-ej kateg. wydane przez Urząd Skarbowy w Łowiczu, na handel win i wódek na 1930 rok. 3—2.

Jaros Jan z Bogórji Górnej pow. Łowickiego gminy Bąków zgubił na Jarmarku w Sobocie w dniu 22 maja r. b. pugilares w którym oprócz osobistych dokumentów i pieniędzy był wystawiony weksel in blanco na 200 zł. podpisany przez Jarosza Jana. Zastrzeżenia poczynione. 3—2.